

Na brzegu Kineret

Woda tu płynie przetłumiona szmerem,

Głęboka cisza zalega Kineret.

Nad nim przemyka białoskrzydła mewa,

Chwilę na fali cień z wodą się ściera

I pieśń zmacona w sercu znów rozbrzmiewa.

W promieniach słońca Kineret się pławi,

I jak zwierciadło srebrzyste w oprawie,

Góry objęły jezioro łańcuchem.

Ono szumem fal o świecie rozprawia,

Ale kto zwierzeń zwiewnych posłucha?

Nie mnie tu śpiewem budzić cię z rojeń

Wodo cudowna śniąca w spokoju,

Między jeziorem osiadę i wspaniałym

Niebem i myślę — tu zgaśnie życie moje,

Bo tu ojczyzna, którą kochałam.

Kto mi odpowie

Kto mi odpowie, gdzie się zgubił mój spokój?

Ze snu zbudzona, wnet ku oknu zmierzam.

Na kąt ogrodu rzuciłam okiem,

W krąg cień i blaski i zieleń świeża.

„Cień nie dla ciebie”, szemrała korona,

„W ogród nie wejdiesz” — szept się rozlegał.

Dzień cały błędę, jak w śnie pogrążona,

Serce mi płacze i nie wiem dlaczego.

Z hebrajskiego przełożył Zew Szeps

Eliszewa

Wpisany przez Reb. Janusz Baranowski

Środa, 28 Listopad 2018 00:00 - Zmieniony Wtorek, 28 Sierpień 2018 06:05



~~Wpisany przez Reb. Janusz Baranowski~~